

Amerykańskie sankcje na Gazprombank

Iwona Wiśniewska, Filip Rudnik

21 listopada USA znów zacieśniły restrykcje finansowe wobec Rosji. Tym razem Waszyngton wpisał na listę sankcyjną Gazprombank wraz z jego zagranicznymi spółkami córkami w Szwajcarii oraz ponad 50 mniejszych rosyjskich banków zaangażowanych w obsługę handlu zagranicznego państwa. Restrykcjami objęto także ponad 40 tamtejszych rejestrów papierów wartościowych. Stany Zjednoczone uprzedziły również, że współpraca zagranicznych podmiotów z rosyjskim systemem komunikacji międzybankowej SPFS (odpowiednik SWIFT) może skutkować nałożeniem na nie amerykańskich sankcji wtórnych. Ponadto indywidualne listy sankcyjne uzupełniono o 11 menedżerów Centralnego Banku Rosji (CBR) oraz czterech z zagranicznych spółek córek S Bierbanku i VTB.

Rozszerzenie restrykcji oznacza utrzymanie presji gospodarczej na Rosję. Waszyngton już od ponad roku regularnie wprowadza kolejne ograniczenia względem sektora finansowego, których celem jest osłabienie kanałów obsługi współpracy międzynarodowej i utrudnienie funkcjonowania kompleksu wojskowo-zbrojeniowego FR, a także przeciwdziałanie obchodzeniu sankcji. Wpisanie na amerykańskie listy oznacza odłączenie wspomnianych banków od systemu finansowego opartego na dolarze oraz wprowadza groźbę tzw. sankcji wtórnych (tj. objęcia podobnymi ograniczeniami) wobec każdego podmiotu, który z nimi współpracuje.

Komentarz

- **Najważniejszym elementem restrykcji jest objęcie nimi Gazprombanku** – trzeciego co do wielkości aktywów banku Rosji, obsługującego duże transakcje międzynarodowe (wykorzystywały go m.in. koncerny z sektorów gazowego, naftowego, atomowego, metalurgicznego czy zbrojeniowego). Jego struktura własności jest niejasna – ma on powiązania przede wszystkim z Jurijem Kowalczukiem, przyjacielem i bankierem Władimira Putina.
- **Poważne utrudnienie dla Rosji stanowi nałożenie sankcji na banki regionalne**, których używano m.in. do obsługi importu towarów dla sektora zbrojeniowego. W efekcie obecnego rozszerzenia restrykcji przez USA karty bankowe chińskiej spółki Union Pay wystawiane przez Gazprombank i Primsocbank (wpisany na amerykańskie listy) przestały być obsługiwane za granicą (w tym na Węgrzech i w Turcji). Banki te są w związku z tym zmuszone do wypracowania alternatywnych kanałów obsługi transakcji transgranicznych (z wykorzystaniem innych banków z Rosji lub pośredników z państw trzecich, rozliczeń w niezachodnich walutach, kryptowalutach lub złocie itp.), co podniesie koszty sprowadzania i eksportu towarów oraz wydłuży czas dostaw.

- **Gazprombank może zostać zastąpiony przez zachodnie podmioty obecne na rosyjskim rynku.** Na razie duże transakcje zagraniczne mogą obsługiwać te z nich, które nie wycofały się z tego kraju – jak austriacki Raiffeisen Bank (13. miejsce na liście największych banków w Rosji pod względem aktywów), włoski UniCredit (18.) czy węgierski OTP Bank (24.). Instytucje te są również narażone na sankcje USA, Waszyngton ostrzegał już o możliwości odcięcia ich od amerykańskiego systemu finansowego. Pomimo zapowiedzi wszystkich zachodnich banków o wyjściu z Rosji w 2022 r. de facto tylko część z nich całkowicie zerwała współpracę z tym rynkiem.
- **Decyzja Stanów Zjednoczonych odbije się na eksporcie rosyjskiego gazu do Europy i Turcji.** Objęcie restrykcjami Gazprombanku, który od lata 2022 r. jest przeznaczony do obsługi kontraktów gazowych Gazpromu z państwami UE, zmusza do stworzenia nowych kanałów uiszczania opłaty za odbierany surowiec, co wymaga odizolowania uczestniczących w transakcji podmiotów od zachodniego systemu finansowego. Muszą się na to jednak zgodzić europejscy partnerzy. Dodatkowo konieczność ustanowienia nowych kanałów rozliczeniowych otwiera pole do renegotjacji istniejących kontraktów, co może skutkować zmniejszeniem kupowanych wolumenów oraz zmianą sposobu realizacji dostaw. Trudności odczuwają szczególnie odbiorcy rosyjskiego gazu zaopatrywani poprzez TurkStream – chociażby Węgry i Turcja, które poszukują doraźnych rozwiązań, aby utrzymać stabilność dostaw. W reakcji na sankcje turecki minister energetyki Alparslan Bayraktar wezwał USA do rewizji restrykcji wobec Gazprombanku.
- **Obostrzenia nałożone na Gazprombank komplikują perspektywę kontynuacji przesyłu gazu przez Ukrainę.** Blisko miesiąc przed wygaśnięciem kontraktu tranzytowego wciąż niewiadomą pozostaje, czy rosyjski surowiec będzie transportowany za pośrednictwem ukraińskiego systemu, a jeśli tak – to w jaki sposób (zob. [Game over? Przyszłość rosyjskiego tranzytu gazu przez Ukrainę](#)). Objęcie restrykcjami Gazprombanku generuje kolejne trudności dla wszystkich podmiotów zainteresowanych uczestnictwem w tranzycie po 2024 r. Amerykańskie ograniczenia narażają bowiem na sankcje wtórne zarówno odbiorców końcowych, jak i traderów potencjalnie zaangażowanych w transport i odsprzedawanie surowca.
- **Sankcje finansowe należą do najbardziej skutecznych i silnie uderzają w rosyjską gospodarkę.** Problemy z transakcjami transgranicznymi skutkują spadkiem ilości waluty płynącej do Rosji, co niesie za sobą dalsze osłabienie rubla (za dolara trzeba zapłacić ok. 105 rubli wobec 91 we wrześniu). Oznacza to dalszy wzrost kosztów importu i nasilenie presji inflacyjnej, z którą CBR nieskutecznie walczy od ponad roku.
- **Efektywność amerykańskich restrykcji kapitałowych wynika przede wszystkim z ich regularnego zacieśniania.** Zmiana władzy w Waszyngtonie każe jednak postawić pytanie, czy polityka ta będzie kontynuowana. Niewątpliwie ograniczenie możliwości eksportu rosyjskiego gazu do Europy, zwiększające konkurencyjność dostaw surowca z USA, jest zgodne z deklaracjami przedstawicieli przyszłej administracji Donalda Trumpa. Ewentualne włączenie się UE w maksymalizowanie presji finansowej na Rosję byłoby natomiast pomocne w realizowaniu celu osłabiania tamtejszej gospodarki.